

MOZAIKA BERDYCZOWSKA

Kwiecień–czerwiec 2023 • Nr 2 (153) • Kolportaż darmowy



Strona Internetowa:
Mozberd.com.ua



Foto: wikipedia.org

W BERDYCZOWIE UPAMIĘTNIONO WYDARZENIE SPRZED PONAD STU LAT

Spotkanie Naczelnika Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego i Atamana Głównego Ukraińskiej Republiki Ludowej Symona Petlury, które miało miejsce 5 maja 1920 roku, zostało uczczone tablicą pamiątkową, która zawisła na fasadzie dworca kolejowego. Jej odsłonięcie odbyło się 15 lipca podczas obchodów Dni Kultury Europejskiej.

W uroczystości wzięli udział mer Berdyczowa Serhij Orliuk, deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy Bohdan Kicak, ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki, konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarcieński, delegacje z miast partnerskich: Częstochowy (Polska), Olity (Litwa) i Zołotonoszy (obw. czerkaski), przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i organizacji społecznych, a także reprezentanci Sił Zbrojnych Ukrainy.

Zdaniem Bartosza Cichockiego i Damiana Ciarcieńskiego tablica jest dowodem bliskich więzi polsko-ukraińskich i dobrosąsiedzkich stosunków, które w przyszłości będą się tylko zacieśniać.

Nie ma niepodległej Polski bez niepodległej Ukrainy i odwrotnie – podkreślił

wiceprezydent Częstochowy Ryszard Stefaniak. I dodał, że dziś Ukraina broni nie tylko swojej wolności, ale także wolności całej Europy, dlatego – zapewnił – naród polski będzie stał u jej boku aż do zwycięstwa nad agresorem.

Deputowany Kicak powiedział, że spotkanie Petlury z Piłsudskim w Berdyczowie było ważnym krokiem we wspólnej walce z bolszewikami i podziękował partnerom z Polski.

Mer Orliuk, który odsłonięcie tablicy nazwał aktem historycznym, wyraził nadzieję, że to wydarzenie przypomni o dawnej współpracy. „Dziś dziękujemy naszej siostrze, Polsce, za wsparcie i różnorodną pomoc, a także liczymy na kontynuację przyjaźni i współpracy we

wszystkich sferach życia publicznego” – zaznaczył.

Na zakończenie obecni złożyli pod tablicą pamiątkową kwiaty.

21 kwietnia 1920 roku Rzeczpospolita Polska i Ukraińska Republika Ludowa podpisały umowę polityczną, określającą wspólną granicę obu państw oraz zasady przyszłej współpracy, znaną jako pakt Piłsudski-Petlura. Dla Warszawy była to szansa na budowę federacji państw tej części kontynentu, a dla Ukraińców – na wywalczenie niepodległości. 25 kwietnia rozpoczęła się wyprawa kijowska, w której armia polska wspierana przez dwie ukraińskie dywizje piechoty miała zniszczyć stacjonujące na Kijowszczyźnie wojska bolszewickie. Już 27 kwietnia wojsko polskie zajęło Berdyczów. 5



Foto: berdychiv-rada.gov.ua

maja na berdyczowskim dworcu kolejowym doszło do spotkania marszałka Piłsudskiego i atamana Petlury.

Tablica upamiętniająca to wydarzenie powstała z inicjatywy polskiego

Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pierwotnie miała zostać odsłonięta w 100-lecie spotkania Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury, ale najpierw pandemia koronawirusa, a później pełnoskalowa

inwazja Rosji na Ukrainę stanęły temu na przeszkodzie. Teraz, mimo że wojna trwa, uroczystość udało się zorganizować.

Izabella Rozdolska

W BERDYCZOWIE ODBYŁ SIĘ MEMORIAŁ SZACHOWY LUDWIGA MAJA

Turniej pamięci Ludwiga Maja, szefa miejscowego klubu szachowego, został zorganizowany, by oddać hołd człowiekowi, który wniósł wielki wkład w rozwój szachów w mieście i wywarł znaczący wpływ na wielu młodych berdyczowian. Zmarły przed dwoma laty Maj był wicedyrektorem zakładów Progress oraz aktywnym członkiem Berdyczowskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie.



„Ludwig Maj od zawsze był kojarzony z miejskimi zakładami Progress, ale jego prawdziwą pasją były szachy. Uzyskał tytuł kandydata na mistrza sportu i przez 17 lat prowadził klub szachowy w Domu Pionierów, obecnie Centrum Edukacji Pozaszkolnej im. Razumkowa” – poinformowały Berdyczów News.

Ludwig Maj był nie tylko nauczycielem, ale także źródłem inspiracji dla swoich podopiecznych. Rodzice siedzieli w pobliżu sali, gdzie odbywały się zajęcia, i zapisywali ruchy swoich dzieci, aby mogły uczyć się nowych kombinacji w domu. Był osobą bardzo popularną. Uczniowie cenili go jako mistrza szachowego, a także erudyty i ciekawego interlokutora. Rozmowy z Majem były zawsze ciekawe i pozostawiały ślad w pamięci. W swojej bibliotece miał pokaźną kolekcję książek szachowych, którymi chętnie dzielił się ze swoimi uczniami.

W turnieju wzięło udział 14 młodszych i starszych szachistów z różnych dzielnic miasta, a także podopieczni klubu szachowego Biała Trasa (Біла Трапа) przy Miejskim Centrum „Sport dla Wszystkich”. 1 miejsce zajął Nikita Karetnikow, 2 – Olesij Sikorski, 3 – Aleksander Pawluk. Chłopcy ci zaprezentowali wysoki poziom gry; w nagrodę otrzymali medale i certyfikaty, a także m.in. tablety, głośniki bluetooth, bransoletki fitness i plecaki.

Memoriał Ludwiga Maja stał się ważnym wydarzeniem dla szachowej społeczności Berdyczowa, która będzie pielęgnowała pamięć o swym przewodniku.

Marcin Bez



Foto: berdychiv-rada.gov.ua

OJCIEC ARTUR RYCHTA I JEGO PRZYJACIELE POMAGAJĄ UKRAINIE

Od początku wojny karmelici boski z Sanktuarium Matki Bożej Berdyczowskiej razem z Administracją Wojskową Rejonu Berdyczowskiego podejmowali wspólnie wysiłki na rzecz zaspokojenia potrzeb Sił Zbrojnych Ukrainy. Współpraca ta trwa do dziś. Zakonnicy utworzyli przy sanktuarium punkt pomocy, za którego pośrednictwem udzielają kompleksowego wsparcia zarówno władzom, jak i zwykłym obywatelom.

Przez długi czas punktem pomocy kierował ks. Artur Rychta, jednak na początku maja zakończył posługę na Ukrainie i przeniósł się do Polski. Ale nie zaprzestał wspierania potrzebujących w Berdyczowie. Wrócił do miasta z nową misją, realizując projekt humanitarny wspólnie z francuską organizacją Entraide Internationale des Scouts de Cluses (Międzynarodowa Pomoc Wzajemna Skautów z Cluses). Zwieńczeniem tej współpracy było dostarczenie do Berdyczowa transportu darów zebranych przez francuskich skautów. Trzy ciężarówki z wyposażeniem medycznym (20 t),

artykułami spożywczymi, higienicznymi i odzieżą (20 t) dotarły na miejsce 25 maja. 150 palet ze sprzętem medycznym trafiło do Szpitala Weteranów Wojennych, pozostałe towary do magazynów. Wolontariusze z Francji pomogli rozładować ciężarówkę.

Ta międzynarodowa misja humanitarna jest przykładem udanej współpracy rejonu berdyczowskiego z partnerami francuskimi. W dowód wdzięczności administracja wojskowa i dyrekcja szpitala wojskowego złożyły na ręce przedstawicieli Entraide Internationale des Scouts de Cluses podziękowania.

Ludmiła Dymidiuk, szefowa administracji wojskowej, wyraziła wdzięczność o. Arturowi Rychcie za jego wkład w rozwój rejonu i pochwaliła się wspólnymi osiągnięciami. Jak zaznaczyła, to dopiero początek współpracy międzynarodowej; ma nadzieję na wiele kolejnych pomysłów i wspólnych projektów. Ostatni przykład pokazuje, jak współpraca i przyjaźń mogą przekraczać granice i nieść realną pomoc potrzebującym. Wolontariusze z Francji okazali swoje wsparcie i solidarność narodowi ukraińskiemu w jego walce o wolność i niepodległość.

Walenty Bortnik



REFERENDUM 2023

15 października odbędą się wybory parlamentarne. Zostaną połączone z referendum. Oznacza to, że wraz z kartą do głosowania z nazwiskami kandydatów do Sejmu i Senatu wyborcy otrzymają pytania referendalne. Będzie ich cztery:

1. Czy popierasz wyprzedaż państwowych przedsiębiorstw?
2. Czy jesteś za podwyższeniem wieku emerytalnego wynoszącego dziś 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn?
3. Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską?
4. Czy popierasz likwidację bariery na granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi?

SANKCJE UE WOBEC BIAŁORUSI – SUKCES POLSKIEJ DYPLOMACJI

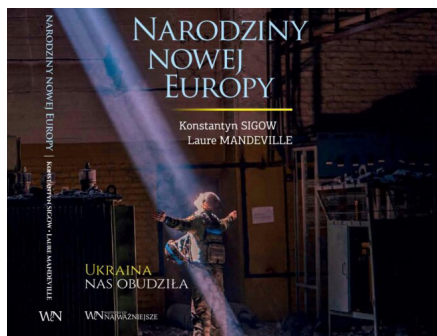
Unia Europejska zgodziła się wprowadzić sankcje wobec Białorusi m.in. za zaangażowanie tego kraju po stronie Rosji w wojnie przeciwko Ukrainie. „Po ponad roku przełamujemy impas, jeśli chodzi o przyjmowanie sankcji na Białoruś” – powiedział Stały Przedstawiciel Polski przy UE Andrzej Sadoś.

Nowe sankcje obejmą zakaz eksportu sprzętu bojowego i części lotniczych na Białoruś. Decyzja wejdzie w życie, jeśli żadne z 27 państw członkowskich UE nie zgłosi sprzeciwu. Nałożenie



sankcji wymaga jednomyślności krajów członkowskich.

Sankcje UE wobec Białorusi za wspieranie rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie, jak również represje wobec opozycji białoruskiej szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen zapowiedziała na początku stycznia tego roku. Od tego czasu negocjacje między unijnymi krajami nie przynosiły przełomu.



„NARODZINY NOWEJ EUROPY” JUŻ W SPRZEDAŻY

Najnowsza książka Wydawnictwa Wszystko co Najważniejsze wyszła spod pióra pisarki i reporterki francuskiego dziennika „Le Figaro” Laury Mandeville oraz ukraińskiego filozofa, prof. Konstantyna Sigowa.

„To najważniejsza książka tłumacząca Zachodowi zmianę, jaka zachodzi dziś w Europie. Jeśli chcemy zrozumieć, jak myślą Ukraińcy, jakie obawy mają Francuzi wobec konieczności przeciwstawienia się rosyjskiemu imperializmowi, jakie jest miejsce Ukrainy i Polski w nowej Europie – nie znajdziemy dziś w księgarniach na Zachodzie lepszej książki przedstawiającej odpowiedzi na te pytania” – uważa publicysta, prezes Instytutu Nowych Mediów Eryk Mistewicz.

Laure Mandeville jako pierwsza w Europie Zachodniej postawiła tezę o nowym geopolitycznym centrum kontynentu.

„Zaciętość ukraińskiego oporu oraz ogromne wsparcie, jakie Ukraina otrzymuje od Europy Środkowo-Wschodniej, krajów bałtyckich i skandynawskich, Wielkiej Brytanii, sprawiają, że zaczyna wykształcać się nowy biegun strategiczny, przyćmiewający tandem niemiecko-francuski, który odgrywał dotąd przodującą rolę w Europie, a dziś traci na znaczeniu” – pisała na łamach „Le Figaro”, przekonując, że wojna na Ukrainie przyniosła

prawdziwą redefinicję geopolityki Europy i panującego w niej układu sił, doprowadziła do spektakularnego przesunięcia politycznego i moralnego środka ciężkości Europy na Wschód. „Historia przyznała rację przestrogom płynącym z Europy Środkowo-Wschodniej. Dziś bardziej wierzymy sceptykom ze Wschodu i z Północy Europy niż francuskiemu i niemieckim zwolennikom dialogu za wszelką cenę”.

INTEL ZAINWESTUJE 20 MLD ZŁ W POLSCE

Amerykańska firma Intel Corporation zamierza zainwestować w zakład integracji i testowania półprzewodników w Miękini pod Wrocławiem. Planowana inwestycja o łącznej wartości sięgającej 4,6 mld USD pozwoli stworzyć 2 tys. miejsc pracy w firmie Intel oraz tysiące powiązanych stanowisk u dostawców, a także tymczasowe zatrudnienie podczas prac budowlanych – czytamy w komunikacie Intel Corporation.

Będzie to największy projekt inwestycyjny branży high-tech w tym regionie Europy i największa bezpośrednia inwestycja zagraniczna w historii Polski.

Intel z siedzibą w Santa Clara w kalifornijskiej Dolinie Krzemowej w USA to założony w 1968 roku koncern z branży nowych technologii będący jednym z największych producentów półprzewodników na świecie. Notowany na giełdzie NASDAQ wytwarza m.in. procesory do komputerów osobistych, a także rozwiązania informatyczne i sprzętowe na potrzeby centrów danych, sztucznej inteligencji oraz pojazdów autonomicznych. W UE zatrudnia ok. 10 tys. pracowników.

Premier Mateusz Morawiecki, komentując tę informację, podkreślił, że to „wielki moment, nie tylko dla Polski”. Jak dodał, planowana inwestycja to „element strategii jednej z największych, najważniejszych technologicznych firm świata”, to element „zacementowania, utrwalenia współpracy transatlantycznej”.

Opracowanie: Marcin Bez



NIEZWYKŁE OSOBOWOŚCI ŻYTOMIERZA



Jako nauczycielka języka polskiego zawsze dbam o swoich uczniów, ucząc ich nie tylko gramatyki polskiej, literatury czy historii Polski, ale także miłości do bliźniego, szacunku do rodziców i pielęgnowania polskości przede wszystkim w swoim własnym domu. Moi uczniowie są dla mnie bardzo ważni, więc wspieranie ich i ich rodziców w trudnych sytuacjach życiowych, zwłaszcza w czasie agresji Rosji na Ukrainę, która zaczęła się 24 lutego 2022 roku, uważam za swój święty obowiązek.

Chciałabym powiedzieć parę słów o swoim wspaniałym uczniu Aleksym Denysewyczu, tegorocznym laureacie XIV konkursu „Być Polakiem”, którego praca literacka na temat „Przygoda, jaką przeżyłam/przeżyłem lub chciałabym/chciałbym przeżyć w Polsce” została wyróżniona. Warto dodać, że w tym roku na konkurs nadeszło ok. 1200 prac w kilku kategoriach z 40 krajów świata, więc rywalizacja między uczestnikami była spora.

Aleksy był zawsze bardzo pilnym uczniem, starał się sam pokonywać trudności. Doceniam jego kreatywność i umiłowanie polskiej kultury. Od dzieciństwa chodził do kościoła dzięki staraniom swojej mamy Tetiany, Polki z pochodzenia. Jego artystyczne zdolności, umiejętność zachowania spokoju na scenie i rozważa podczas dyskusji na lekcjach języka polskiego też bardzo podobały się innym dzieciom. Więc Aleksy miał autorytet wśród kolegów i nauczycieli.

Pomysł wzięcia udziału w konkursie „Być Polakiem” nie zrodził się znikąd, po prostu Aleksy był do tego gotowy, miał dobrą wiedzę z języka polskiego i chciał swoje myśli przelać na papier. O swoich zamiarach powiedział mi jeszcze w Płocku, będąc na kursie języka polskiego, który prowadziłam dla uchodźców z Ukrainy.

Oto jego praca, która świadczy, moim zdaniem, o najlepszych cechach jego osobowości.

PRZYGODA, JAKĄ CHCIAŁBYM PRZEŻYĆ W POLSCE

Nazywam się Aleksy Denysewycz i pochodzę z Ukrainy. Moje rodzinne miasto to Żytomierz, które obecnie cierpi z powodu rakiet wypuszczonych przez Rosję na Ukrainę. Niestety, to miasto jest dość daleko od

Polski. Mam polskie korzenie, z czego jestem bardzo dumny. Jestem również obywatelem Ukrainy i obecnie mieszkam w Żytomierzu.

Mając polskie korzenie, zawsze pragnęłam pojechać do Polski i na własne oczy

zobaczyć, jak tam ludzie żyją i pracują. Jestem aktywnym członkiem Polskiego Dziecięcego Teatru Lalek „ModernPol” przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie, który działa pod

kierownictwem Pani Wiktorii Zubarewej. W czasie wojny spotykamy się tylko online, a mnie tak naprawdę bardzo brakuje naszych spotkań na żywo. Rozumiem, że nie będzie już tak, jak dawniej!

Moje życie na zawsze się zmieniło po 24 lutego 2022 r., kiedy obudziły mnie słowa mamy, że zaczęła się wojna. 25 lutego miałem swoje dwunaste urodziny i były one obchodzone w garażu sąsiadów na działce pod Żytomierzem. Były te urodziny bez przyjaciół i znajomych, śmiechu i tortu. Tam przebywałem razem z rodziną przez trzy dni, a potem moja nauczycielka języka polskiego Wiktoria Zubarewa zaproponowała nam uciec do Płocka i też umówiła się z kierowcą, żeby zabrał całą naszą rodzinę. Jestem jej za to bardzo wdzięczny! Więc pojechaliśmy do Płocka... A tort na swoje dwunaste urodziny dostałem później właśnie tam.

Nie chciałbym wspominać tego, co czułem tuż po przyjeździe z Ukrainy do Polski, bo nie mógłbym bez płaczu tego zrobić... W Żytomierzu pozostał nasz dom, moja polska szkoła (później zbombardowana), kościół, a najważniejsze to krewni! Polska otworzyła nam swoje serce i dała wszystko, żebyśmy poczuli się jak u siebie w domu. Stres był tak duży, że na początku nie uświadamiałem sobie tego wszystkiego dobra!

Teraz minęło trochę czasu, więc pragnę napisać o tym, jaką przygodę chciałbym przeżyć w Polsce, kiedy tam jeszcze raz pojedę w zupełnie innych okolicznościach! Chciałbym tam pojechać, kiedy Ukraina będzie już wolna od Rosjan i nie będą ginąć niewinni ludzie, w tym bezbronni dzieci!

Moja przygoda składałaby się z kilku części: „dla ducha”, „dla ciała”, „dla intelektu”, „dla uśmiechu” i „dla podniesienia samooceny”.

Swoją drogę przegód zacząłbym od bazyliki katedralnej Wniebowzięcia NMP w Płocku. Właśnie w tej bazylice w zeszłym roku na prawosławną Wielkanoc występowałem w roli głównej na bardzo ważnym koncercie. Moja nauczycielka języka polskiego, a jednocześnie kierownik „ModernPol” Pani Wiktoria była jednym z organizatorów tego koncertu na rzecz pomocy Ukrainie podczas trwającej wojny z Rosją. Chciałbym jeszcze raz tam pójść i podziękować księdzu

proboszczowi Stefanowi Cegłowskiemu oraz wszystkim parafianom za możliwość występu, udzielone wsparcie i pomoc dla nas, uchodźców z Ukrainy. Wojna to wielkie zło dla świata, bo ginie z rąk kata niewinne dziecko, mama, babcia, dziadek, czyjś syn, wnuk, brat... Chciałbym też zamówić mszę świętą za wszystkich płocczan, którzy w czasie wojny z Rosją wysyłali dary na Ukrainę i dawali mnie oraz mojej rodzinie jedzenie i ubrania. Dla mnie to by była bardzo ważna sprawa! Będę wdzięczny tym ludziom przez całe swoje życie!

Dalej moja przygoda toczyłaby się w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku. Możecie mnie zapytać: „Dlaczego?”. Odpowiedziałbym tak, że jako członek „ModernPol” czuję się trochę aktorem i to podnosi moją samoocenę. Lubię występować, uczyć się polskich wierszy i piosenek na pamięć, brać udział w konkursach i oczywiście... pokonywać swoją treść na scenie. Lubię ten dreszczyk emocji przed występem. Grałem już wiele ról, ale najbardziej podobały mi się role żołnierza, papieża (Jana Pawła II) i kucharza. Chciałbym zagrać jakąś ciekawą rolę na głównej scenie Płocka i dostać zasłużone brawa. No, czuję, że jeszcze trzeba dużo nad sobą pracować, ale to, co umiem, mogę już zaprezentować. Należę do skromnych chłopców, ale dzięki temu, że Pani Wiktoria we mnie zawsze wierzyła, to ja też uwierzyłem w siebie!

Chciałbym również pójść do Biblioteki Pedagogicznej w Płocku, gdzie kiedyś podczas swojego pobytu w tym mieście chodziłem na lekcje języka polskiego do swojej nauczycielki Pani Wiktorii i do Pani Gosi Kowalak z Polski. To były zajęcia pod nazwą „Mazowieckie Kluby Integracyjne – MaKI”. Były to bardzo ciekawe zajęcia z języka polskiego i kreatywności. Było dużo ćwiczeń, piosenek, wierszy i pozytywnych emocji. Ile było śmiechu i zabaw, a ile też robiliśmy na zajęciach! Poznałem tam też inne dzieci z Ukrainy. Chciałbym wejść do tej biblioteki jeszcze raz i poczuć tę atmosferę współpracy na lekcji i może... poczytać polską książkę czy obejrzeć polski film na dużym ekranie. Wspominam to, bo było tam miło i przyjemnie, a język polski

jest dla mnie święty! Więc chcę go dalej doskonalić.

A teraz jestem już głodny jak wilk... więc nie ja chcę iść, ale nogi same mnie niosą do Dolce Caffè Cukierni Kawiarni w Płocku. Chcę jak najszybciej kupić cukierki, ciasteczka czekoladowe, a najlepiej torciki z waflami... Ojej, chcę też lody! Te moje zachcianki nie spodobająby się mojej mamie Tetianie, bo ona nie lubi, kiedy zaczynam obiad od deseru! Moja mama mówi, że należy dbać o swoje zdrowie zawsze i wszędzie! Więc najpierw zjem pyszne pierogi swojej babci, barszczyk mojej mamy, jakiś kotlecik (noszę lodówkę w plecaku!), a potem już pójdę do tej kawiarni. Jednak samemu byłoby jakoś nudno! Zaproszę więc rówieśników z Płocka i będziemy mówić po polsku, a potem pójdziemy grać w piłkę czy udamy się na molo nad Wisłę. Będzie nam bardzo wesoło!

Moja przygoda skończy się na Dworcu PKS w Płocku, skąd pojedę szczęśliwy do domu, do swojej najukochańszej rodziny! Po drodze wpadnę do sklepu i kupię dla nich puszki z mięsem, czekoladki firmy Wawel i oczywiście polskie kiełbasy!

Myszę, że ta przygoda przyniesie mi dużo dobrych wrażeń i ja, wróciwszy do domu, opowiem o pięknie Płocka, który był dla mnie i dla mojej rodziny przez jakiś czas „tym drugim przytulnym domem”! Opowiem też swoim przyjaciołom, że trzeba być zawsze bardzo wdzięcznym za każde dobre słowo i pomoc innych ludzi, a już potem dbać o swoje interesy. Bez pomocy bliźniego nie da się w pełni żyć! Polska będzie zawsze w moim sercu!

Aleksy Denysewycz (ModernPol)

W imieniu całej polskiej rodziny Aleksiego Denysewycza oraz własnym chciałabym serdecznie podziękować Fundacji „Świat na Tak” oraz wszystkim darczyńcom XVI konkursu „Być Polakiem” za poświęcony czas, trud i wsparcie uczestników z całego świata. Ten konkurs dla Polaków z Kresów jest szczególnym wydarzeniem. Więc czekamy na nowe zadania i jesteśmy zawsze gotowi bronić dobrego imienia naszej Ojczyzny Polski.

Opracowała Wiktoria Zubarewa, nauczycielka języka polskiego z Żytomierza



ARESZT DOMOWY DLA DYREKTORA SZPITALA MIEJSKIEGO PODEJRZANEGO O KORUPCJĘ

29 czerwca w Korolowskim Sądzie Rejonowym w Żytomierzu odbyło się posiedzenie w sprawie wyboru środka zapobiegawczego wobec Anatolija Sowy, szefa miejskiej lecznicy w Berdyczowie, zatrzymanego dzień wcześniej pod zarzutem przyjęcia łapówki. Śledczy ustalili, że Anatolij Sowa zażądał od prywatnego przedsiębiorcy „prowizji” za sprzęt medyczny dostarczony Szpitalowi Miejskiemu, w wysokości 20 proc. wartości kontraktu, tj. 140 tys. hrywien.

Po zapoznaniu się z materiałami śledztwa oraz wyjaśnieniami podejrzanego i jego obrońcy sąd zdecydował o zastosowaniu wobec niego całodobowego aresztu domowego na okres dwóch miesięcy. Oznacza to, że w tym czasie podejrzanym będzie zobowiązany przebywać we własnym mieszkaniu (domu) w Żytomierzu, gdzie jest zameldowany, bez prawa opuszczenia miejsca pobytu. Jednocześnie sąd podjął decyzję o usunięciu podejrzanego ze stanowiska dyrektora na dwa miesiące.

Prokuratura okręgowa nie zgodziła się z decyzją sądu i złożyła zażalenie do sądu apelacyjnego. Prokuratorzy uważają, że ze względu na powagę przestępstwa i obecność dowodów obciążających dyrektora szpitala może podjąć próbę ucieczki lub utrudniać śledztwo, dlatego powinien przebywać w zwykłym areszcie.

Śledztwo w tej sprawie karnej prowadzi Prokuratura Okręgowa w Żytomierzu, a wsparcie operacyjne zapewnia Departament ds. Śledztw Strategicznych obwodu żytomierskiego i Wydział Dochodzeń Strategicznych Policji Narodowej Ukrainy.

OBCHODY DNIA KONSTYTUCJI UKRAINY

Trwająca wojna i zagrożenie rosyjskimi ostrzałami nie powstrzymały mieszkańców Berdyczowa i rejonu berdyczowskiego przed należytym uczczeniem tego jednego z najważniejszych świąt państwowych. Zorganizowali godne obchody Dnia Konstytucji, aby zdemontować swoją wiarę w wolną i niepodległą Ukrainę.

28 czerwca przedstawiciele władz miejskich i rejonowych – m.in. mer Serhij Orliuk – administracji wojskowej i organizacji społecznych oraz żołnierze zebraли się na placu Niepodległości, by złożyć wieńce przy pomniku Chwały Bohaterom oraz monumentach wybitnych osobistości Ukrainy: Tarasa Szewczenki i Wiaczesława Czornowiła. Było to symboliczne upamiętnienie poległych bohaterów, a także wyraz szacunku wobec symboli narodowych.

Ludmiła Dymidiuk, szefowa Berdyczowskiej Rejonowej Administracji Wojskowej, złożyła mieszkańcom życzenia z okazji święta. Zaznaczyła, że w obecnych trudnych czasach, kiedy Ukraina walczy o niepodległość, szczególnie ważne jest, aby pamiętać o konstytucyjnych prawach i obowiązkach. Konstytucja Ukrainy jest gwarantem wolności, równości oraz zasad praworządności i demokracji. Wezwała wszystkich obywateli do zjednoczenia się wokół tych wartości i dążenia do prawdy, sprawiedliwości i relacji opartych na prawie.



SERHIJ ORLIUK WYRÓŻNIONY PRZEZ UKRAIŃSKIE STOWARZYSZENIE CZERWONEGO KRZYŻA

26 czerwca miało miejsce podpisanie Memorandum o współpracy między Radą Miejską Berdyczowa a Ukraińskim Stowarzyszeniem Czerwonego Krzyża (ТЧХУ). Dokument sygnowali

mer miasta Serhij Orliuk i szefowa berdyczowskiego oddziału Stowarzyszenia Natalia Gawryłowska.

„Memorandum określa zasady pracy stron w zakresie działań humanitarnych, reagowania na sytuacje kryzysowe i udzielania pomocy poszkodowanym. Priorytetowymi obszarami współdziałania określonymi w Memorandum są realizacja projektów wolontariackich, wspólne wydarzenia i działania oraz wsparcie słabszych społecznie grup ludności” – poinformował portal Berdyczów News.

Dokument stwarza podstawę do podejmowania wspólnych wysiłków w różnych obszarach, co przyczyni się do poprawy jakości życia lokalnej społeczności.

Podczas podpisywania Memorandum Natalia Gawryłowska wręczyła Serhijowi Orliukowi najwyższe odznaczenie Ukraińskiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża – Wyróżnienie Honorowe.

KARMELECI BOSI URUCHOMILI PORADNIĘ RODZINNĄ

Na terenie Ogólnoukraińskiego Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie, w klasztorze karmelitów bosych, ruszyła placówka, w której rodziny dotknięte wojną i jej skutkami znajdą pomoc psychologiczną, prawną i duchową opartą na wartościach chrześcijańskich.

„Szczególna uwaga zostanie poświęcona adaptacji żołnierzy powracających z frontu i pracy z traumą wojenną. Pomoc może to ograniczyć sytuacje kryzysowe w rodzinach oraz ułatwić integrację społeczną weteranów i udział w życiu cywilnym” – podały Berdyczów News.

Poradnia, którą powołali karmelici, została otwarta 25 czerwca. Jak powiedział jej kierownik, ks. Józef Kucharczyk: „Kilka miesięcy temu nasz biskup Witalij Krywicki przypomniał nam o naszym marzeniu – marzeniu karmelitów bosych, aby otworzyć poradnię rodzinną na terenie sanktuarium. Nasz biskup prosił, aby dziś przy każdej parafii były otwierane takie ośrodki, które będą udzielać pomocy psychologicznej, duchowej i innej. Potrzebują jej bardzo rodziny, które ucierpiały w wyniku rosyjskiej agresji: gdy mąż lub syn wraca z frontu albo ktoś bliski zginął w czasie wojny”.



W zespole ośrodka pracować będzie pięciu specjalistów: konsultant rodzinny, dwóch psychologów, prawnik i ksiądz. Konsultacje będą udzielane bezpłatnie.

W otwarciu placówki, którą poświęcił kustosz berdyczowskiego sanktuarium, ks. Witalij Kozak, udział wzięli m.in. naczelnik Wydziału Rodziny i Opieki Społecznej Rady Miejskiej Berdyczowa Natalia Omeljanjuk oraz dyrektor Ośrodka Charytatywnego „Karmel”, s. Nina Tartacznik. Zorganizowany dla gości uroczysty koncert stworzył wspólną atmosferę radości i jedności.

HROMADA RAJGRÓDECKA KUPIŁA DLA WOJSKA MATY TAKTYCZNE

Żeby wzmocnić zdolności obronne i bezpieczeństwo 139 Samodzielnego Batalionu Obrony Terytorialnej, szefostwo hromady rajgródzkiej wyposażyło żołnierzy tej jednostki w sprzęt osobisty. Dziewięć przeciwołamkowych mat taktycznych zostało zakupionych z budżetu samorządu lokalnego. Ich koszt wyniósł 300 tys. hrywien.

Mata taktyczna przeznaczona jest do indywidualnej ochrony ciała przed kulami, odłamkami broni palnej czy granatów. Jest wodoodporna, elastyczna, wytrzymała w temperaturze od -40 °C do +40 °C, można ją wykorzystać również jako nosze. Dodatkowe zabezpieczenie żołnierza stanowi maskujący wzór maty.

Przewodniczący hromady Maksym Samczyk podkreślił, że zakupiony sprzęt pomoże wojsku skutecznie wykonywać swoje zadania i chronić kraj. Zapewnił

też, że mieszkańcy Rajgródka będą w dalszym ciągu działać na rzecz wzmocnienia obronności państwa.

BERDYCZOWSKIE ZABYTKI DOCZEKAJĄ SIĘ ZE WIDENCJONOWANIA

Grupa robocza ds. dziedzictwa kulturowego miasta zajęła się sprawą uporządkowania dokumentacji dotyczącej lokalnych obiektów historycznych i kulturowych. Jest to ważne, ponieważ w Berdyczowie znajduje się sporo ważnych dla regionu żytomierskiego zabytków.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele spółki z o.o. Centrum Konserwacji i Restauracji z Kijowa. Jej dyrektor Dmytro Trochymenko i konserwator-technolog Alisa Swiatyna podzielili się swoimi doświadczeniami w zakresie sporządzania dokumentacji zgodnie z obowiązującymi przepisami. Podstawą jej opracowania są: ustawa Ukrainy „O ochronie dziedzictwa kulturowego”, uchwała Gabinetu Ministrów Ukrainy „W sprawie wpisu obiektów dziedzictwa kulturowego do Państwowego Rejestru Zabytków Nieruchomych Ukrainy”, rozporządzenie Ministra Kultury Ukrainy „W sprawie zatwierdzenia procedury rozliczania obiektów dziedzictwa kulturowego” oraz inne regulacyjne akty prawne.

Dmytro Trochymenko zaprezentował krok po kroku sposób tworzenia świadectwa historycznego o obiekcie, który obejmuje pracę z archiwami i podział obiektu na elementy składowe. Takie podejście znacznie ułatwia udział w różnorodnych programach mających na celu pozyskanie środków dotacyjnych na prace renowacyjne.

Obecnie członkowie grupy roboczej analizują materiały udostępnione przez Centrum Konserwacji i Restauracji i rozważają możliwość dalszej współpracy z tą spółką. Daje ona nadzieję na sukces



w zachowaniu i ochronie berdyczowskiego dziedzictwa, które jest integralną częścią tożsamości narodowej.

SPRAWDZONO STAN I DOSTĘPNOŚĆ SCHRONÓW PRZECIWLOTNICZYCH W BERDYCZOWIE

2 czerwca komisja pod przewodnictwem mera Serhija Orliuka rozpoczęła kontrolę pomieszczeń wyznaczonych jako miejsca ochrony ludności przed ewentualnymi skutkami nalołów. Jej członkowie obejrzeni schrony przeciwlotnicze w centrach handlowych, firmach i wspólnotach mieszkaniowych, ponieważ okoliczni mieszkańcy skarżyli się, że podczas nalotu nie mogli się w nich ukryć.

„Właścicielom schronów przekazano zalecenia, że pod groźbą odpowiedzialności karnej w czasie nalołów mają do nich wpuszczać mieszkańców Berdyczowa” – powiedział po kontroli mer miasta.

Członkowie komisji przeszukali także piwnice niektórych wspólnot mieszkaniowych. Polecono posprzątać je i zabezpieczyć sieci techniczne. Zdaniem przedstawicieli wspólnot berdyczowianie stale z nich korzystają, teraz postanowili pozostawić je otwarte.

Komisja sprawdziła także schrony przeciwlotnicze w placówkach oświatowych.

„Sprawdzimy wszystkie obiekty zgłaszane jako te, z których mieszkańcy Berdyczowa nie mogli skorzystać w razie potrzeby, to jest priorytet” – powiedział kierownik Wydziału ds. Sytuacji Nadzwyczajnych i Ochrony Ludności Komitetu Wykonawczego Rady Miejskiej.

Mer Orliuk podkreślił potrzebę zwiększenia świadomości społecznej w zakresie dostępności schronów i odpowiedzialności za ich utrzymanie w należytym stanie oraz przyjmowania osób w sytuacjach nadzwyczajnych. Schrony są podczas nalołów ważnym środkiem ochrony zapewniającym bezpieczeństwo obywateli.

MIĘDZYKRAJOWY DZIEŃ DZIECKA: NAUKA, KREATYWNOŚĆ I RADOŚĆ

Punkt Dziecięcy Wspólnie (Дитяча точка Спільно), Centrum Świadczenia Usług Społecznych i multidyscyplinarny zespół UNICEF połączyły siły, by 1 czerwca stworzyć dla dzieci przestrzeń do beztrudnych szaleństw i radosnej rozrywki. W pobliżu Miejskiego Pałacu Kultury



zostały przygotowane punkty, gdzie poprzez zabawę specjaliści uczyli maluchy podstaw bezpiecznego życia w czasie wojny oraz pomagali określić ich reakcje w różnych sytuacjach. Z propozycji tej skorzystały głównie dzieci przesiedleńców, ale przyłączyć się mógł każdy, kto chciał.

Podczas kursów twórczych pracownicy Punktu Dziecięcego Wspólnie uczyli dzieci rysowania, robótek ręcznych z papieru i wykonywania aplikacji. Te zajęcia nie tylko rozwinęły wyobraźnię i kreatywność dzieci, ale także dały im radość i satysfakcję z samodzielnie stworzonych arcydzieł.

Jednym z najzabawniejszych momentów Dnia Dziecka była poruszająca zabawa „Spadochron”, zorganizowana przez Centrum Świadczenia Usług Społecznych. Wprawiła wszystkich w dobry nastrój i dostarczyła im pozytywnych emocji. Dzieci i dorośli wspólnie uczestniczyli w tym ekscytującym zajęciu, pracując razem jako zespół i wykonując różne zadania.

Szczególną uwagę zwróciły rysunki na asfalcie, które wykonali mali twórcy. Były dowodem marzeń i pragnień ukraińskich dzieci, wśród których to o pokoju i zwycięstwie było najważniejsze.

Z NIEWOLI WRÓCIŁ ŻOŁNIERZ 139 BATALIONU OTR

26 kwietnia odbyła się kolejna wymiana jeńców. Jak poinformował szef biura prezydenta Ukrainy Andrij Jermak, z rosyjskiej niewoli zostało uwolnionych 44 Ukraińców, w tym dwóch cywilów.

„Kolejna wymiana jeńców. Udało nam się sprowadzić do domu 44 naszych ludzi. Wśród nich – 36 szeregowych i sierżantów oraz 6 oficerów. Są to wojskowi, funkcjonariusze straży granicznej, żołnierze Gwardii Narodowej, marynarze. Są wśród nich obrońcy Mariupola i zakładów Azowstal, chersońszczyzny oraz wschodu kraju” – napisał na Telegramie.

Niewola nie złamała bohaterów. 19 zwolnionych należy do Sił Zbrojnych

Ukrainy, 11 – Państwowej Służby Granicznej Ukrainy (DPSU), siedmiu – Marynarki Wojennej, dwóch – Gwardii Narodowej Ukrainy (NSU) i trzech – Obrony Terytorialnej (TpO; pol. OTr).

Powołując się na wiarygodne źródła, Wiadomości Berdyczowa poinformowały, że jednym z uwolnionych jeńców jest żołnierz 139 Samodzielnego Batalionu Obrony Terytorialnej, który został wzięty do niewoli podczas ataku rasyistów na zajmowane przez jednostkę pozycje. W chwili podania tej wiadomości nie było jeszcze znane jego nazwisko.

Wcześniej portal donosił o powrocie z niewoli żołnierza 26 Brygady Artylerii.

PIELGRZYMKA ŻOŁNIERZY I BLISKICH POLEGŁYCH DO MATKI BOŻEJ BERDYCZOWSKIEJ

13 maja do Ogólnoukraińskiego Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej przybyli żołnierze, weterani wojenni, krewni obrońców Ukrainy oraz rodziny poległych, by u stóp Bożej Rodzicielki modlić się o szybkie zakończenie wojny.

Głównym organizatorem pielgrzymki był bp Paweł Gonczaruk, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa Wojskowego Konferencji Rzymskokatolickich Biskupów Ukrainy, ordynariusz diecezji charkowsko-zaporoskiej. Jak powiedział: „Gromadzimy się przy Matce Bożej, stajemy z Nią pod krzyżem i prosimy o wstawiennictwo za naszą Ojczyznę”.

Najważniejszym punktem pielgrzymki była msza święta pod przewodnictwem bp. Pawła Gonczaruka. W liturgii uczestniczył również kapłan Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego, kapelan wojskowy ks. Iwan Cykulak. W kazaniu bp Gonczaruk wezwał wiernych do nieustającej modlitwy za braci i siostry, którzy bronią Ukrainy.

„Chcemy być blisko Maryi, prosząc o Jej wstawiennictwo, modlić się za tych, którzy z bronią w rękach bronią naszej Ojczyzny. Za rannych i okaleczonych, za jeńców, za zmarłych i wszystkie ofiary wojny, za tych, którzy niosą pomoc i opiekę wojskowym i weteranom, za tych, którzy stracili swoich bliskich. Za Prezydenta i wszystkich, którzy podejmują ważne decyzje dla ochrony, zachowania i rozwoju naszego kraju. Za lekarzy i wolontariuszy. Za wszystkich dobrych

ludzi z innych krajów, którzy stanęli przy naszym narodzie w dramatycznym okresie naszej historii” – podkreślił podczas homilii biskup charkowsko-zaporoski.



MIESZKANKA BERDYCZOWA OBCHODZIŁA 101. URODZINY

Bronisława Mazur ukończyła 101 lat na wiosnę. Z tej okazji w imieniu mera Berdyczowa, Rady Miasta, jej Komitetu Wykonawczego i całej społeczności berdyczowskiej gratulacje jubilatce złożyli szefowie departamentów wsparcia rodziny i ochrony socjalnej ludności.

Bronisława Mazur urodziła się na Lubarszczyźnie w rodzinie wielodzietnej jako ósme dziecko. Po ślubie przeprowadziła się do Myrosławki. Tam pracowała w kołchozie – czasem przy burakach, czasem w gospodarstwie. „W czasie II wojny światowej była aktywnym uczestnikiem frontu robotniczego” – napisały Wiadomości Berdyczowa.

Kobieta urodziła i wychowała czworo dzieci, doczekała się dziewięciorga wnuków, 10 prawnuków, a nawet dwojga praprawnuków. W pracy nigdy się nie oszczędzała, była i pozostaje wspaniałą opiekunką rodziny, osobą otwartą, szczerą i życzliwą. To zapewne sprawiło, że dożyła tak sędziwego wieku.

MATKI POLEGŁYCH BOHATERÓW ODWIEDZIŁY RANNYCH W SZPITALU WOJSKOWYM

W wigilię Wielkiejnocy matki mieszkańców Berdyczowa, którzy zginęli na wojnie, odwiedziły żołnierzy leczonych w Szpitalu Weteranów Wojennych. Kobiety przyniosły smakołyki: ciasteczka, cukierki, owoce, domowe wypieki, a także matczyne serca wypełnione miłością i wdzięcznością.

„Widzą swoje dzieci w każdym żołnierzu, który zginął w obronie Ukrainy” – powiedziała Oksana Siedlecka,

matka poległego młodszego sierżanta Sergiusza Siedleckiego. Martwią się o wszystkich, modlą się za wszystkich. I dlatego – dodała – dziś matki przybyły do szpitala, aby złożyć życzenia ukraińskim obrońcom z okazji nadchodzących świąt i przekazać im ciepło swoich serc. Wielkanoc – mówią kobiety – to dowód na to, że życie zawsze przezwycięża śmierć, a Ukraina z pewnością pokona podstępного wroga i wróci do pokojowego istnienia. Matki podziękowały żołnierzom za obronę ojczyzny i życzyły im szybkiego powrotu do zdrowia.

Zdaniem dyrektora szpitala Pawła Żurbenki taka matczyzna troska i uwaga z pewnością doda rannym sił, energii i pozytywnego nastawienia i pozwoli im szybciej wyzdrowieć, a także poczuć radość Świąt Wielkanocnych.

Opracowanie: Izabella Rozdolska na podstawie Berdyczew News



KONDOLENCJE.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Rozalii Rozwadowskiej.

Pani Rozalia urodziła się 22 lipca 1933 roku w Berdyczowie w rodzinie Janiny (z domu Bandażewskiej) i Józefa Rozwadowskich. Zmarła 2 sierpnia 2023 roku.

Irenie Rozwadowskiej, działaczce polskiej, z powodu odejścia do Pana jej matki wyrazy współczucia składa Berdyczowski Oddział Związku Polaków na Ukrainie oraz redakcja kwartalnika „Mozaika Berdyczowska”.

Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj jej świeci!



AMBASADOR RP NA UKRAINIE ODWIEDZIŁ SZPITAL WETERANÓW WOJENNYCH

Wizyta polskiego dyplomaty w berdyczowskiej lecznicy – pierwsza – miała miejsce 18 lipca. Bartosz Cichocki spotkał się z dyrektorem szpitala Pawłem Żurbenką i zobaczył się z żołnierzami rehabilitowanymi obecnie w placówce.

Dyrektor Żurbenko złożył na ręce ambasadora Cichockiego podziękowania za pomoc, jaką Polska okazuje jego szpitalowi od 24 lutego 2022 roku. „Nasi polscy przyjaciele pomagają w kierunku rehabilitacji psychologicznej ukraińskich żołnierzy od początku wojny na pełną skalę. Jesteśmy wdzięczni za waszą nieustającą pomoc i wsparcie – powiedział. – Przez ostatni rok otrzymaliśmy mnóstwo niezbędnego sprzętu, który na co dzień ratuje naszych chłopców. Nasza placówka jest w stanie leczyć jednocześnie 240 żołnierzy. Obecnie leczeniem objętych jest 200 wojskowych z całej Ukrainy. Niestety, liczba rannych w szpitalu nie maleje”.

Ambasador Cichocki zapewnił, że wsparcie ze strony Polski będzie kontynuowane do czasu pełnego przywrócenia niepodległości Ukrainy. „Będziemy pomagać szpitalowi i Ukrainie tak długo, jak będzie to konieczne. Cieszymy się, że sprzęt i inna pomoc trafiają we właściwe ręce i codziennie służą ukraińskim żołnierzom. Nasza współpraca jest tak silna, jak duch narodu ukraińskiego” – podkreślił.

A pod adresem leczonych żołnierzy ambasador powiedział: „Osobiście

jestem wdzięczny za waszą odwagę i siłę. Naród polski wspiera was i będzie wspierał. Bronicie nie tylko Ukrainy, ale całego świata przed najeźdźcami. Zawsze będziemy wam wdzięczni”.

W spotkaniu z ambasadorem Cichockim uczestniczyli deputowany Bohdan Kicak, mer Berdyczowa Serhij Orliuk oraz przedstawiciele władz miasta i działacze społeczni.

POMOC Z POLSKI WZMOCNI OBROŃCÓW UKRAINY

Polskie miasta partnerskie cały czas aktywnie wspierają społeczność Berdyczowa w czasie wojny na pełną skalę. Tym razem pomoc humanitarna nadeszła z Częstochowy.

„5 agregatów prądotwórczych dostarczyli do Berdyczowa zastępca prezydenta Częstochowy Ryszard Stefaniak i naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Rafał Piotrowski. Natomiast ze środków przekazanych przez dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 37 Annę Lis i jej rodzinę zakupiono 8 powerbanków o pojemności 30 000 – 40 000 mAh” – doniosły Wiadomości Berdyczowa.

Mer Serhij Orliuk wraz z przedstawicielami radnych RM przekazali generatory żołnierzom 139 Batalionu Obrony Terytorialnej.



BERDYCZÓW I WIELUŃ NAWIĄŻĄ WSPÓŁPRACĘ

W ramach wizyty w Polsce delegacja Berdyczowa, której przewodniczył mer Serhij Orliuk, gościła w Wieluniu, gdzie była podejmowana przez zastępcę burmistrza Joannę Skotnicką-Fiuk. Spotkanie było pierwszym krokiem w kierunku nawiązania współpracy między obydwoma miastami w różnych dziedzinach, w tym kulturalnej, gospodarczej i turystycznej. Strony omówiły jej aspekty.



„Odrębną umową było przekazanie kilku autobusów Berdyczowowi w ramach pomocy humanitarnej. Po zakończeniu przeglądu technicznego i załatwieniu formalności autobusy zostaną dostarczone na Ukrainę, co przyczyni się do poprawy infrastruktury transportowej miasta” – podały Wiadomości Berdyczowa.

CZY KONSTANCJA ZOSTANIE MIASTEM PRZYJAZNYM?

Z inicjatywy Serhija Orliuka odbyła się wideokonferencja z przedstawicielami Konstancji – miasta w Badenii-Wirtembergii (Niemcy). Jej celem była wymiana informacji i ustalenie kierunków ewentualnej współpracy między rejonem berdyczowskim a powiatem konstancjańskim.

Szef administracji Konstancji Thomas Traber i pełnomocnik ds. uczestnictwa i zaangażowania obywatelskiego Martin Schröpel zaznajomili swych ukraińskich partnerów z historią i specyfiką miasta. Według portalu Wiadomości Berdyczowa odzwierciedla to dążenie Niemców do poszerzania wiedzy i wzajemnego zrozumienia między Konstancją i Berdyczowem.

„Zawieszenie niebiesko-żółtej flagi przed siedzibą powiatu Konstancja na znak solidarności z Ukrainą świadczy o wsparciu i wspólnych wartościach” – czytamy na portalu.

Propozycja nawiązania współpracy przygotowana przez specjalistów Urzędu Miasta Berdyczowa i przesłana administracji powiatu konstancjańskiego otwiera możliwości rozwoju wzajemnych relacji. Współdziałanie może sprzyjać wymianie doświadczeń w obszarach

ważnych dla obu ośrodków, takich jak urbanistyka, zrównoważony rozwój, neutralność klimatyczna i inne. Może to stworzyć podstawę do owocnego dialogu i realizacji wspólnych projektów, które przyniosą korzyści obu miastom i przyczynią się do poprawy jakości życia ich mieszkańców.

SIEDLCE PODAROWAŁY SZPITALOWI MIEJSKIEMU ARTYKUŁY MEDYCZNE I SPRZĘT

Od początku wojny na pełną skalę prawie cały cywilizowany świat zaczął pomagać państwu ukraińskiemu w walce z rasydami. „Ale chyba nikt nie pomógł Ukrainie tak bardzo, jak nasz najbliższy sąsiad – Rzeczpospolita Polska. Dosłownie natychmiast po podstępym porannym bombardowaniu Ukrainy 24 lutego 2022 roku Polacy otworzyli swoje granice dla uciekających przed wojną ukraińskich kobiet i dzieci. Od początku inwazji Federacji Rosyjskiej na pełną skalę aż do dzisiaj Polska nieprzerwanie pomaga Ukrainie na wszystkich frontach i we wszystkich sferach” – podały Berdyczew News.

Polskie miasta partnerskie Berdyczowa – Jawor, Siedlce i Częstochowa – przez cały czas wspierają społeczność miasta. W połowie czerwca Szpital Miejski otrzymał w darze od szpitala w Siedlcach niezbędny sprzęt i artykuły medyczne.



CERTYFIKAT UZNANIA DLA JAWORA OD SAMORZĄDU BERDYCZOWSKIEGO

17 maja grupa radnych Rady Miejskiej Berdyczowa przebywała z wizytą w Polsce, w partnerskim mieście Jaworze. Stojący na czele delegacji mer Serhij Orliuk wręczył burmistrzowi Jawora Emilianowi Berze Certyfikat uznania jako podziękowanie za dotychczasową pomoc okazaną walczącej Ukrainie.

Serhij Orliuk przypomniał, że obydwie miasta utrzymują przyjazne stosunki od



ponad 20 lat i wspólnie realizują wiele inicjatyw. Zauważył też, że podczas zakrojonej na szeroką skalę rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku Jawor jako jeden z pierwszych ośrodków udzielił pomocy społeczności Berdyczowa. Wyrażając wdzięczność w imieniu mieszkańców rejonu berdyczowskiego, osobiście podziękował za dotychczas okazaną przez jaworzan dobroć i otwartość serc, życzliwość i wrażliwość, pomoc humanitarną, liczne konwoje i mnogość darów, a także udzielenie schronienia i wszechstronnego wsparcia ukraińskim uchodźcom w trudnym okresie wojny.

„Berdyczów jest szczerze wdzięczny naszemu dobremu sąsiadowi, niezawodnemu partnerowi i lojalnemu przyjacielowi – gminie Jawor. Federacja Rosyjska sprowadziła na naszą ziemię wielki smutek, ale jesteśmy pewni, że mamy komu zaufać, z kim możemy wspólnie ruszyć w przyszłość. Naród ukraiński nigdy nie zapomni czynów szlachetnego narodu polskiego” – podkreślił w swoim wystąpieniu mer Berdyczowa.

„Jestem dumny, że nasza wspólna praca miała i ma realny wpływ na życie Ukraińców – powiedział Emilian Bera. – Przez wiele miesięcy zbieraliśmy datki i organizowaliśmy konwoje humanitarne, aby złagodzić cierpienia Ukraińców spowodowane brutalną wojną”. Burmistrz zapewnił, że Jawor nadal będzie wspierał mieszkańców Berdyczowa.

Opracowanie: Izabella Rozdolska na podstawie Berdyczew News

WOŁONTARIUSZKA

Z wrogiem na wojnie można walczyć nie tylko z bronią w rękę. Formami oporu są także: pomoc finansowa, zbiórki na rzecz armii, dostarczanie żołnierzom sprzętu, wyżywienia i odzieży, praca przy rozdziale i dystrybucji pomocy humanitarnej. Tym zajmuje się Wita Toporowska.



Ukraina to nie tylko ziemia, ale i ludzie: mężczyźni, kobiety i dzieci. Dziś, gdy trwa krwawa wojna, ludziom tym przyszło się mierzyć z agresorem kilkakrotnie przewyższającym ich pod względem uzbrojenia, liczebności armii i zasobów materialnych. Nie ma obecnie na Ukrainie rodziny, której by wojna nie dotknęła. Od półtora roku Ukraińcy stawiają opór rosyjskiej agresji, uniemożliwiając wrogowi spokojne przebywanie na ich ziemi.

Jak robią to zwykli obywatele, którzy nie są na pierwszej linii frontu? Wielu z nich zaangażowało się w ruch wolontariacki, który po 24 lutego 2022 roku na Ukrainie znacząco się rozwinął. Jedną z takich wolontariuszek jest Wita Toporowska, matka samotnie wychowująca dwójkę dzieci.

Kiedy wróg przekroczył granicę białorusko-ukraińską i zaatakował Kijów, a Żytomierszczyzna została ostrzelana z użyciem rakiet, kobieta zdecydowała się wyjechać w bezpieczniejsze miejsce. Skorzystała z tego, że w Berdyczowie ojcowie karmelici organizowali ewakuację ludności do Polski. Razem z dziećmi i matką zabrała się jednym z autobusów. Po kilkudniowej podróży po Polsce rodzina dotarła do Niemiec, a tam do Recklinghausen, miasta w Nadrenii Północnej-Westfalii. Za pośrednictwem organizacji wolontariackiej otrzymała mieszkanie, pomoc materialną i wszystko, co niezbędne do egzystencji. Rozpoczęło się nowe życie.

Trzeba się było dostosować do funkcjonowania w obcym kraju, nowego stylu życia, nauczyć języka. Stopniowo udawało

się pokonywać kolejne bariery, zniknął strach o siebie i dzieci. Ale pani Wita wciąż myślała o przyjacielach, którzy zostali, by bronić ojczyzny, i ta myśl nie dawała jej spokoju: Jak dają sobie radę? Jak mogę im pomóc?

W Recklinghausen natychmiast zorganizowała się grupa osób zainteresowanych losami Ukrainy. Znaleźli się w niej Niemcy, członkowie społeczności żydowskiej pochodzący z Ukrainy, Czeczeni, którzy swego czasu opuścili ojczyznę także z powodu wojny, oraz nowo przybyli uchodźcy ukraińscy. Miejsce do magazynowania darów zapewniła katolicka wspólnota Kolpingsfamilie prowadzona przez Sylwię Hintze i Annę Quinkestein.

Ludzie zaczęli tam znosić rzeczy, jakie kto mógł. Pani Wita nawiązała kontakty z chłopakami z pierwszej linii frontu i zaczęła im wysyłać wszystko, co tylko udało się zebrać, począwszy od artykułów higienicznych, bielizny przez leki, artykuły spożywcze, na quadkopterach (dronach z kamerą), celownikach optycznych, kamerach termowizyjnych, sprzęcie taktycznym, samochodach itp. skończywszy. Pracując przy zbiorce darów na potrzeby armii ukraińskiej, kobieta wykonywała zajęcia przeznaczone dla czterech osób. W opiece nad dziećmi pomagała jej mama. Ukrainiec Mychajło Kapustin od lat mieszkający w Niemczech, gdzie prowadzi działalność gospodarczą, przekazał żołnierzom dużą sumę pieniędzy na zakup samochodów i innych rzeczy potrzebnych na wojnie.

Po ponad roku pobytu w Niemczech pani Wita wraz z rodziną zdecydowała

się na powrót na Ukrainę i pracę na rzecz przybliżenia zwycięstwa już na miejscu. Teraz codziennie przychodzi do organizacji wolontariackiej Oberig-26, którą zarządza Iryna Piskun, aby pomagać w zbiorce, sortowaniu i wysyłaniu pomocy humanitarnej. Na pytanie, jakie wrażenia odniosła z ruchu wolontariackiego w Berdyczowie, odpowiedziała, że niestety nie widzi, aby władze sprzyjały rozwojowi wolontariatu.

Nie ma solidarności między ludźmi. Organizacje wolontariackie pracują indywidualnie, zamiast łączyć siły i współdziałać z innymi. Poza tym każda organizacja współpracuje tylko z jedną brygadą wojskową i nie chce nawiązywać kontaktu z innymi jednostkami. „W Niemczech wszystko było inaczej. Chłopaki z pierwszej linii frontu zadzwonili do nas i powiedzieli, czego potrzebują. Staraliśmy się szybko znaleźć dla nich wszystko, o co prosili, nie pytając, z której są brygady” – mówi pani Wita. I dodaje: „W Berdyczowie zauważyłam nawet rywalizację między organizacjami wolontariackimi, co nie powinno mieć miejsca, bo wszyscy razem robimy jedną wspólną rzecz”.

Znając tę kobietę od wielu lat, wiązę wielką nadzieję na lepszą przyszłość Ukrainy. Jeśli w naszym kraju będą mieszkać tacy ludzie, z tak aktywną postawą obywatelską, to Ukraina przetrwa i pokona wszelkie trudności, a następnie rozkwitnie i stanie się jednym z najsilniejszych i najbardziej rozwiniętych państw świata.



Foto: prolviv.com

BĘDĄ PRYZNAWAĆ MIĘDZYNARODOWĄ NAGRODĘ LITERACKĄ WSIEWOŁODA NESTAJKI

15 czerwca w Berdyczowie ogłoszono ustanowienie Międzynarodowej Nagrody Literackiej Wsiewołoda Nestajki. Odczytano jej regulamin i zatwierdzono skład komisji konkursowej.

Nagroda powstała z inicjatywy pisarza i dziennikarza Walerija Chmielowskiego, radnego Berdyczowskiej Rady Rejonowej, jej fundatorem jest Caritas Berdyczów Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego (UGKC).

Urodzony w Berdyczowie Wsiewołod Nestajko (Vsevolod Nestayko; 1930–2014) to wybitny pisarz dla dzieci, nazywany Gogolem współczesnej ukraińskiej literatury dziecięcej. Jego utwory charakteryzuje człowieczeństwo, dobro i optymistyczne spojrzenie na życie, a także niezwykle poczucie humoru; książki jego autorstwa inspirują i na długo pozostają w sercach czytelników. Najbardziej znanym dziełem Nestajki jest

trylogia „Toreadorzy z Wasiukiwki”, która zyskała uznanie zarówno na Ukrainie, jak i na świecie i przyniosła autorowi międzynarodowy rozgłos. Utwór został przetłumaczony na dwadzieścia języków i wpisany na Specjalną Listę Honorową Andersena jako jedno z najwybitniejszych dzieł literatury światowej dla dzieci.

„Inicjatywa Walerija Chmielowskiego i współpraca z jedną z lokalnych fundacji charytatywnych na rzecz zachowania i popularyzacji dziedzictwa literackiego obwodu berdyczowskiego jest bardzo cenna. Międzynarodowa Nagroda Literacka Wsiewołoda Nestajki będzie ważnym krokiem w upamiętnieniu twórczości tego wybitnego pisarza i przyczyni

się do rozwoju życia literackiego i artystycznego regionu” – czytamy na portalu Berdyczów News.

Nagroda zwróci uwagę na Wsiewołoda Nestajkę i jego twórczość, a także przyczyni się do upowszechnienia rodzimej literatury wśród młodszego pokolenia. Jej twórcy mają też nadzieję, że przyniesie uznanie utalentowanym pisarzom i wypromuje literaturę ukraińską na arenie światowej.

Nagroda nie ma wymiaru finansowego, jej laureaci otrzymają możliwość wydania nagrodzonej książki w formie papierowej.

Anna Kochanowska

Uczymy się polskiego

Mija roczek szkolny

Autor: Ludwik Wiszniewski (1888–1947)

Nadchodzą wakacje,
mija roczek szkolny!
Będę sobie hasał
jak ten konik polny.

Odwiedzę najdalsze
ustronia, pieczary...
Powitam znajomków
i młodych, i starych.

Będę kosił zboże,
gdy nadejdą żniwa;
będę w dni upalne
w jezioreczku pływał.

Lub pójdę do lasu,
książeczkę zabiorę
i będę ją czytał
w cieniu pod jaworem.

Wyjadę nad morze
albo lepiej w góry
i tam wejdę na szczyt,
który sięga w chmury.

Gdy nadejdzie chwila,
by do szkoły wrócić,
uczynię to chętnie,
bo się lubię uczyć!

Łamigłówka

Odpowiedz na podane pytania.
Wybrane słowa wpisz do zeszytu
jedno pod drugim. Pierwsze litery
tych słów dadzą rozwiązanie.

1. Który ptak odlatuje na zimę do ciepłych krajów: wróbel czy jaskółka?
2. Co jest mieszkaniem pszczoły: ul czy gniazdo?
3. Które zwierzę jest wyższe: żyrafa czy stoń?
4. Które zwierzę lubi orzechy: zając czy wiewiórka?
5. Co jest szybsze: auto czy rower?
6. Który ptak ma krótszą szyję: gęś czy kaczka?
7. Co bardziej plami: atrament czy mleko?
8. Co jest kwaśniejsze: cytryna czy porzeczek?
9. Co wcześniej kwitnie: jabłoń czy lipa?
10. Kto mieszka w krainie lodów: Murzyn czy Eskimos?





POLSCY NAUKOWCY ŻYJĄCY NA OBCZYŹNIE

Jednym ze współczesnych polskich wynalazców i odkrywców mieszkających i pracujących poza granicami Polski jest Witalij Cyporenko. Jego zainteresowania naukowe dotyczą radioelektroniki.

Cześć! Mam na imię Anita. Pochodzę z polskiej rodziny, która mieszka na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Jestem z Żytomierza z Ukrainy. Od niedawna dużo czytam na temat współczesnych odkryć naukowych i wybitnych ludzi pochodzenia polskiego, którzy dokonali jakiegoś ważnego odkrycia i obecnie mieszkają gdzieś poza granicami Polski. Jako młoda osoba interesuję się tym tematem, bo uważam, że wielu Polaków posiada dużą wiedzę w różnych dziedzinach i ma ogromny dorobek naukowy, o którym warto wiedzieć i popularyzować go. Ci odważni naukowcy czynią nasze życie łatwiejszym i bezpieczniejszym.

Chciałabym opowiedzieć o jednym bardzo uzdolnionym, moim zdaniem, współczesnym odkrywcy i wynalazcy, który pracuje od wielu lat na

Uniwersytecie Państwowym „Politechnika Żytomierska”, na Wydziale Informatyki i Technologii Komputerowych. Te słowa dla niektórych mogą zabrzmieć tajemniczo, ale proszę mi wierzyć, że za nimi kryje się telefonia komórkowa. Jak mi wyjaśnił ów badacz, moje słowa wypowiedane przez telefon do mojej przyjaciółki najpierw lecą do anteny stacji bazowej, potem do komputera, a dalej już sygnał jest przekazywany do użytkownika. W taki i nie tylko taki sposób naukowiec ten bada różne sygnały radiowe. Owego badacza znam bardzo dobrze od dziecka, a nawet czasem bywałam świadkiem jego ważnych dociekań. To Witalij Cyporenko, mój tato!

A teraz chciałabym przedstawić jego krótką, ale niezwykłą biografię. Mój tato urodził się w polskiej rodzinie w Żytomierzu. Jego prababcia Maria Giginiak

pochodziła z Litwy. Jej rodzina była represjonowana za czasów stalinowskich i wywieziona na Syberię. Witalij był wychowany w duchu polskości, ucząc się polskich tradycji i obyczajów od dziecka. Jego tata Walentyn Cyporenko jest znanym na Ukrainie naukowcem i wykładowcą. To on zainspirował swojego syna do podjęcia nauki w dziedzinie radioelektroniki. W 2006 roku Witalij skończył Żytomierski Państwowy Uniwersytet Technologiczny, a w latach 2007-2009 – studia doktoranckie. Napisał pracę doktorską pt. „Cyfrowe i spektralno-przestrzenne metody i urządzenia korelacyjno-interferometrycznej pelengacji radiopromieniowania w granicach częstotliwości VHF-UHF” i uzyskał tytuł doktora filozofii. W latach 2015-2017 mój tato ukończył Narodowy Uniwersytet Techniczny

Ukrainy „Kijowski Instytut Politechniczny” i napisał pracę doktorską pt. „Szybkie spektralne metody korelacyjno-interferometrycznej radiopelengacji”. Jako doktor nauk technicznych ma dużo międzynarodowych patentów i uczy sporo studentów z różnych części świata. W 2018 roku Instytut Łączności – Państwowy Instytut Badawczy w Warszawie opublikował w kwartalniku „Journal of Telecommunications and Information Technology” (2018, nr 4, str. 46 –53) artykuł naukowy Witalija Cyporenki i Walentyna Cyporenki „Optymalizacja metody bezpośredniego wyznaczania kierunku z dwuwymiarowym przetwarzaniem korelacyjnym sygnału przestrzennego”. Dorobek mojego taty jest zatem – według mnie – dorobkiem nie tylko Żytomierza, ale także Warszawy. Mój tato napisał ponad 40 artykułów naukowych, które uzyskały uznanie naukowców z różnych państw.

Mój tato jest nie tylko odkrywcą i wynalazcą, ale także (od 2007 roku) członkiem Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie (ŻOZPU), aktywnie zaangażowanym w działalność na rzecz języka i kultury polskiej. Kiedy śpiewam razem z mamą Natalią w polskim duecie rodzinnym Stokrotki czy występuję jako solistka Polskiego Dziecięcego Teatru Lalek „ModernPol”, działającego przy ŻOZPU pod kierownictwem mojej ciotki Wiktorii Zubarewej, tato Witalij pełni funkcję reżysera dźwięku i informatyka. Jego zainteresowania dotyczą bowiem mikrofonów i sprzętu elektronicznego. Moim zdaniem tato zapewnia obsługę techniczną wszystkich koncertów i projektów organizowanych przez polską mniejszość na Ukrainie, poświęconych najbardziej znaczącym wydarzeniom polskiej historii i kultury, na wysokim poziomie. Za swoją pracę na rzecz rozwoju polskości i nauki na Ukrainie Witalij Cyporenko otrzymał liczne dyplomy i wyróżnienia. Jestem z taty bardzo dumna!

Wierzę, że naukowe osiągnięcia mojego taty Witalija będą miały znaczący wkład w rozwój nauki i zainspirują innych młodych ludzi do zainteresowania się badaniami w dziedzinie elektrotechniki.

Anita Cyporenko z Żytomierza





POLSKIE ŚLADY W POŁONNEM

Katarzyna Węglicka od lat przemierza ziemie dawnych polskich kresów w poszukiwaniu pamiątek przeszłości i ciekawych ludzi kultywujących tradycje polskości, by później swe wrażenia przelewać na papier. Poniższy fragment pochodzi z jej książki „Na dalekiej Ukrainie. Gawędy kresowe”.

Były gorące, lipcowe dni. Siedziałyśmy z koleżanką u przyjaciół w Zwiahlu i stąd robiłyśmy wycieczki po okolicy. Chciałyśmy jak najwięcej zobaczyć i każdego dnia wyruszałyśmy w innym kierunku. Poznawałyśmy nowych ludzi, ciekawe miejsca. Któregoś dnia wybrałyśmy się samochodem z zaprzyjaźnionym kierowcą do Połonno.

Mieszkańcy tego miasteczka są bardzo gościnni i chętnie witają w swoich progach przyjezdnych. Przekonałyśmy się o tym na własnej skórze. Połonno kojarzymy głównie z „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Przeciętny Polak niczego więcej nie wie o tym miejscu. A jeśli nie czytał „Trylogii”, co młodemu pokoleniu zdarza się co raz częściej, w ogóle nie wie o istnieniu Połonno.

„– Mości książę! – zawołał oddychając ciężko. – Połonno Krzywonos wziął, ludzi

dziesięć tysięcy w pień wyciął, niewiast, dzieci.

Pułkownicy zaczęli się znowu schodzić i cisnąć koło Wierszuła, przyleciał i wojewoda kijowski, książę zaś stał zdumiał, bo się nie spodziewał takiej wieści.

– Toż tam sama Ruś się zamknęła! To chyba nie może być!

– Jedna dusza żywa z miasta nie wyszła” (Henryk Sienkiewicz, „Ogniem i mieczem”).

W Połonno przyjął nas jeden z tutejszych ojców bernardynów sprawujących posługę duszpasterską, ojciec Zenon. Opowiadał o kościele, braciach zakonnych na Ukrainie, mówił o sobie żartobliwie: „Ja dziadek”, mając na myśli, że jest jednym ze starszych bernardynów pracujących na ziemi ukraińskiej, co, oczywiście, nie do końca było prawdą. Potraktowałyśmy jego słowa z przymrużeniem oka.

Kościół wywarł na nas wielkie wrażenie, kiedy tylko podjechaliśmy pod świątynię. Pięknie wysprzątane i zadbane otoczenie, jasna sylwetka odnowionego kościoła. Wszystko to jakieś inne niż spotykałyśmy na Ukrainie czy Białorusi. Już z daleka pachniało świeżością, czystością i ładem. Wrażenie miało się spotęgować jeszcze po zwiedzeniu wnętrza.

Ojciec opowiedział nam o historii tutejszego kościoła jezuitów św. Anny. Wzniesiono go w 1607 roku. W latach 1726–1728 został przebudowany pod kierunkiem o. Pawła Giżyckiego. Pod częścią świątyni mieści się sklepiona krypta. W 1940 roku Sowieci zamurowali żywcem w podziemiach kościoła wielu okolicznych Polaków. Nie wiadomo dokładnie, ilu poniosło śmierć. W latach dziewięćdziesiątych książę biskup Stanisław Szyrkoradiuk, który przeprowadził

remont świątyni, znalazł w krypcie szczątki ludzkie, które pochowano w czterech trumnach na tutejszym cmentarzu.

Do 1937 roku w Połonnem i okolicy były polskie szkoły. Ale w strasznym 1937 roku zaczęły się prześladowania tutejszych Polaków. Szkoły zamknięto, ludzi mordowano. [...]

Otworzył go [kościół – red.] dopiero niemiecki kapelan wojskowy, Czech z pochodzenia. A kiedy Niemcy odeszli, wtedy ludzie już nie pozwolili zamknąć świątyni. To był jedyny kościół na przestrzeni około 300 kilometrów. Najbliższe były w Krzemieńcu i we Lwowie, no i katedra żytomierska. W Połonnem gromadzili się katolicy ze wszystkich stron. Tak było do 1988 roku, kiedy przyszła pierestrojka. Wierni zaczęli się starać o pozwolenia na budowę nowych świątyń na dalekiej Ukrainie. Powstały kościoły w Szepetówce, Baranówce, Tokarówce, Romanowie [...], Polance, Ponince koło Połonnego, Nowosielicy – w sumie

wybudowano dwanaście nowych świątyń.

Wspomina jeden z mieszkańców Połonnego, którego spotkałyśmy koło kościoła:

„Zaczęliśmy dźwigać z ruin kolejne kościoły, pierwszy był w Lubarze, to takie piękne, stare i sławne miejsce, gdzie z kościoła zrobione było śmietnisko. Kilka dni wywoziliśmy z niego śmieci, a dziś już kościół pięknie funkcjonuje, jest stały ksiądz, są siostry. Następny kościół, który wywalczyliśmy, odprowadzając msze święte pod jego ruinami, a nawet pod rajkometem partii, to był kościół w Starym Konstantynowie. Dziś jest tam piękny klasztor. Z bardzo wielkim trudem, ale jednak udało się nam odebrać zabytkowy kościół w Zaslawiu. Zimą i latem odprawialiśmy – w deszczu, na śniegu i mrozie – msze święte pod tym kościołem, aby nam go oddali. Zwrócili nam kościół w Korcu, stary kościół w Sławucie i Ostrogu.

Te kościoły są nie tylko miejscami kultu, to oazy spokoju, kultury.

Choć wielokrotnie palone, grabione i mordowane, Połonne zachowało przecież jakąś patynę wieków, widać na nim czas, który minął. Co krok spotyka się okolone sadami małe dworki. W dali ukryty pośród zieleni i kwiatów, jaśnieje połonniński kościół.

Połonne to dziś ośrodek polskości, gdzie mieszkają bardzo religijni ludzie. Ostatnio w miasteczku i jego okolicach ujawniło się 12 powołań kapłańskich i 16 zakonnych.

Po obiedzie poczęstowano nas prawdziwym korowajem, czyli ukraińskim plackiem weselnym. Na odjezdnym gospodyni braciszków spakowała wielki kawałek ciasta na drogę. Po kordialnym pożegnaniu ojciec Zenon, znany z humoru, pozdrowił nas słowami: „Bóg zapłać, że wyjeżdżacie”.

Nie miałyśmy wątpliwości, że było to powiedziane żartem.

Katarzyna Węglicka „Na dalekiej Ukrainie. Gawędy kresowe”, Warszawa, 2007





Solidarni z Ukrainą

Шквартальна благодійна культурно-освітня газета № 2 (153). • Засновник та видавець: Рада Бердичівського Відділення Спілки Поляків України. • Зареєстрована: 25 квітня 1995 року. • Місце видання: Житомирська область, м. Бердичів, вул. Пушкіна, 46. • Свідectwo про державну реєстрацію друкованого засобу масової інформації: серія ЖТ № 70, від 25.04.1995.

Контактні дані: Україна, 13302 Бердичів, вул. Вінницька, 59, кв. 109. Тел.: (+380) 67 899 2454.

• Веб-сайт: www.mozberd.com.ua

• E-mail: werminska@gmail.com

Надруковано: ФОП Синельникова Л. В., м. Бердичів, тел.: 098 82 888 20

• Тираж: 500 примірників.

Redaguje zespół w składzie:

Redaktor naczelny – Larysa Werminska.

Dyrektor ds. wydawniczych i programowych – Piotr Kościński (Warszawa).

Sekretarz odpowiedzialny – Eugeniusz Galecki.

Korekta – Halina Wojnarska.

Opracowanie graficzne i techniczne – Denis Ogorodnijczuk.

Opracowanie witryny internetowej – Stanisław Rudnicki.

Kurier – Denis Ogorodnijczuk.

MOZAIKA BERDYCZOWSKA

Zapraszamy wszystkich chętnych do nadsyłania listów i artykułów, ale informujemy, że za zamieszczone materiały nie wypłacamy honorarium (redakcja pracuje społecznie), a tekstów niezamówionych nie zwracamy.

POLSKIE STOWARZYSZENIA W BERDYCZOWIE

Polskie Radio Berdyczów

Nadaje na antenie berdyczowskiej stacji radiowej Live 102,0 FM polskojęzyczną audycję „Polska bliżej”. Prezes i redaktor naczelny dr Jerzy Sokalski, tel. +38(067) 941 65 70, e-mail: polskie-radioberdyczow@gmail.com; www.livefm.com.ua.

Berdyczowskie Polskie Stowarzyszenie Wspierania Przedsiębiorczości

Prezes Aleksander Rudnicki, ul. L. Karastojanowej 22, tel. +38 (067) 412 46 80.

Berdyczowski Oddział Związku Polaków na Ukrainie

Prezes Larysa Werminska, ul. Puszkina 46, tel. +38 (067) 899 2454.

MSZE DWUJĘZYCZNE W ŻYTOMIERZU

Katedra św. Zofii

Niedziele i święta godz. 7:30 (niedziele), 13:00 (niedziele).

Dni powszednie godz. 7:30, 9:00.

Spowiedź święta

Niedziele i święta godz. 7:00 (niedziele), 12:30 (niedziele).

Dni powszednie godz. 7:00, 8:30.

Kościół oo. bernardynów św. Jana z Dukli

Niedziele i święta godz. 7:00 (niedziele), 9:00 (niedziele – Msza po polsku z liturgią słowa i kazaniem po ukraińsku), 13:30 (niedziele – Msza po polsku z liturgią słowa i kazaniem po ukraińsku)

Dni powszednie godz. 7:00.

Spowiedź święta

Niedziele i święta godz. 6:30 (niedziele), 8:30 (niedziele), 13:00 (niedziele).

Dni powszednie godz. 6:30.

MSZE DWUJĘZYCZNE W BERDYCZOWIE

Kościół w klasztorze karmelitów bosych

Od poniedziałku do piątku 8:00 i 18:00, w soboty 8:00, 17:00, w niedziele 8:00, 10:00, 12:00, 17:00.

Kościół św. Barbary

Dni powszednie 8:00, 18:00, w niedziele 8:30, 10:00, 12:00, 13:30, 18:00.

Kaplica, ul. Czudnowska

Niedziele i święta 18:00, piątki – 16:00 (okres zimowy), 19:00 – (okres letni).

POLSKIE STOWARZYSZENIA W ŻYTOMIERZU

Dom Polski w Żytomierzu

Dyrektor Irena Perszko, ul. Czerniachowskiego, 34 b, tel. (0412) 24 34 22. Godziny pracy: codziennie (oprócz niedzieli) od 9:00 do 18:00.

Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie

Prezes Wiktoria Laskowska-Szczur, biuro: Centrum Polskie, ul. Teatralna 17/20 p. 109-111, 10014 Żytomierz, tel. + 38 (097) 199 83 08, e-mail: zpuzytomierz@gmail.com, www.zozpu.zhitomir.net.

Stowarzyszenie Nauczycieli Polonistów Żytomierszczyzny

Prezes Mirosława Starowierow, ul. Michajłowska 15, tel. (0412) 37-46-75.

Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu

Prezes Sergiusz Rudnicki, ul. Czerniachowskiego 34b, tel. +38 (067) 412 15 70; e-mail: ptnz@ptnz.org.ua.

POLSKI INFORMATOR ŻYTOMIERZA

„Radio Żytomierz”

W każdą pierwszą sobotę miesiąca o godzinie 20:00, można słuchać półgodzinnej audycji w języku polskim w „Radiu Żytomierz” (radio kablowe).

TRK „Sojuz-TV”

Transmituje TV „Polonia” codziennie od 12:00 do 18:20 oraz 22:00–24:00.

Telewizja „Żytomierz” dla Polaków

Program ŻOZPU „Polacy Żytomierszczyzny” ukazuje się w piątki, soboty i niedziele o 11:45, autor Olga Kolesowa, www.zozpu.zhitomi.net.

TRK „Żytomyrska chwyla”

Polskojęzyczna audycja „Jedność” nadawana online w pierwszą niedzielę miesiąca, redaktor Mirosława Starowierow.

Za wszelkie braki i nieścisłości w naszym informatorze przepraszamy. Wszystkich zainteresowanych prosimy o nadsyłanie informacji na temat swoich organizacji, imprez polskich itp.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.



Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Berdyczowskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.